

Napad stulecia – kradzież prawie idealna

11 października 2021

Rok 1963, Wielka Brytania. Generał Charles de Gaulle wyraża swój sprzeciw dla jej członkostwa w EWG, brytyjska opinia publiczna z wypiekami śledzi losy Afery Profumo, a Beatlesi debiutują pierwszymi płytami. W tym samym czasie grupa kilkunastu przestępców dokonuje rzeczy pozornie niemożliwej – największego napadu w dziejach Wielkiej Brytanii, bez użycia broni palnej i rozlewu krwi. Jak doszło do rabunku, który przeszedł do historii jako napad stulecia?



8 sierpnia 1963 r., godzina 3 nad ranem. Pociąg Royal Mail znajdował się na swojej standardowej trasie z Glasgow do Londynu, ale okoliczności tego kursu zdecydowanie nie były standardowe. Maszynista Jack Mills zauważył, że na sygnalizatorze w pobliżu Ledburne w hrabstwie Buckinghamshire świeci się czerwone światło, co nigdy dotąd w tej okolicy się nie zdarzało. Zdziwiony wyhamował i zatrzymał lokomotywę. Ponieważ w tych czasach nie istniała jeszcze bezpośrednia łączność między maszynistą a dyspozytornią, jego pomocnik David Whitby opuścił pojazd, a następnie udał się do najbliższej budki telefonicznej, aby zadzwonić do dyspozytora i wyjaśnić przyczyny niespodziewanego zdarzenia. Nie udało mu się jednak – telefon godzinę wcześniej został odcięty od linii przez rabusiów. Posunięcie to stanowiło część misternie przygotowanego planu, który umożliwił powodzenie napadu. W tym przypadku zdecydował on równocześnie o jego fiasku. Jak to możliwe?

Napad stulecia: zuchwały plan

Plan przygotowania napadu powstał już w 1962 r. Wówczas to w głowie Patricka McKenna, pracownika londyńskiego oddziału brytyjskiej poczty, występującego początkowo pod tajemniczym pseudonimem „Ulsterman”, zrodził się pomysł chytrego rabunku, który – jak się wkrótce okazało – okazał się jednym z najgłośniejszych w historii Wielkiej Brytanii. Mężczyzna dowiedział się, że każdego miesiąca pociągi pocztowe zwożą do londyńskiej centrali Banku Anglii pokaźne sumy gotówki, sięgające nawet 300 tys. funtów szterlingów. Wiadomością tą podzielił się z fryzjerem Douglasem „Goodym” Gordonem, który skuszony imponującą kwotą, postanowił przygotować plan napadu. W jego realizację zaangażował członków gangu South Coast Raiders, specjalizującego się w manipulacjach w systemie zabezpieczeń kolejowych i w ten sposób uformowana została grupa przestępcza, składająca się z piętnastu członków, w tym m.in. Bruce’a Reynoldsa, Ronniego Biggsa, Roya Jamesa i Bustera Edwardsa.

„Mózgiem operacji” został Bruce Reynolds, przestępca noszący przydomek „Napoleon”, pracownikom Scotland Yardu znany zaś bardziej jako „bandyta-dżentelmen”. Elokwentny, doskonale ubrany mężczyzna, widywany najczęściej w elegancko skrojonym garniturze i z ekskluzywnym cygarem w ustach. W poprzednich swoich napadach świetnie sprawdził się jako taktyk, stąd też współnicy postanowili zaufać mu również w tej sytuacji, powierzając zadanie opracowania planu napadu. Pozornie wyglądał on niemal idealnie – gdyby nie kilka szczegółów, które umknęły jego uwadze i przesądziły o losie całej akcji.

To jest napad!

Na dzień przeprowadzenia zuchwałej akcji rabunkowej wybrano 8 sierpnia 1963 r., godzinę około 3 rano, na miejsce zaś – most w pobliżu miejscowości Mentmore, w hrabstwie Buckinghamshire. Główny informator rabusiów – McKenna – zapewnił, iż wagony w

tym składzie nie są wyposażone w alarm, który powiadomiłby centralę o napaści, a załoga pociągu nie posiada broni palnej. Gangsterzy postanowili więc, że również z niej zrezygnują, zabierając ze sobą jedynie drewniane pałki, żelazne pręty i siekiery dla wywołania postrachu oraz zniechęcenia pracowników kolei do stawiania oporu. Aby akcja rabunkowa się udała, należało jednak zatrzymać pociąg. Na sprytny pomysł jak tego dokonać, aby zawczasu nie wzbudzić podejrzeń motorniczych, wpadł Roger Cordrey. Zaproponował, aby wykonać to w sposób najmniej inwazyjny – poprzez manipulację w sygnalizatorze i wydanie fałszywego sygnału. Tak też się stało.

Kiedy interesujący rabusiów pociąg zbliżał się do miejsca napadu, mężczyzna za pomocą czarnej rękawiczki zasłonił komorę emitującą zielone światło, a następnie poprzez podłączenie do instalacji sześciowoltowej baterii, zapalił światło czerwone. Zuchwałe posunięcie przyniosło zamierzony skutek – maszynista zatrzymał lokomotywę, a jeden z jego pomocników opuścił pociąg celem sprawdzenia, co jest przyczyną niespodziewanego działania sygnalizatora. W ten sposób przestępcy osiągnęli dokładnie to, na czym im zależało – otrzymali własne zielone światło do przeprowadzenia napadu.

W mundurach pracowników kolei wtargnęli do pociągu i dostali się do kabiny maszynisty, po czym głośnym „to jest napad!” wyjaśnili przyczynę niecodziennej sytuacji. Działali przy tym niezwykle dosadnie – jeden z napastników wdał się w konflikt z maszynistą i uderzył go pałką w głowę, w efekcie czego ten stracił przytomność. Była to jednak tylko pozornie sprzyjająca okoliczność. Okazało się bowiem, że kolejarz wyznaczony przez gang nie potrafi prowadzić tego konkretnego, specyficznego modelu lokomotywy. Wobec takiego rozwoju sytuacji ocucono ранego Millsa i zmuszono, aby uruchomił pociąg oraz doprowadził go do wskazanego miejsca. Nie mając większego wyboru, maszynista zastosował się do poleceń napastników. Po przejechaniu kilkuset metrów pojazd znalazł się na moście Bridego Bridge, gdzie czekała ciężarówka na pieniądze oraz dwa

samochody terenowe, za pomocą których gangsterzy zamierzali odjechać z ładunkiem w bezpieczne miejsce. Po obezwładnieniu obsługi pociągu, napastnicy zabrali się do przerzucania do ciężarówki pakunków z banknotami. W tej też chwili pojawił się kolejny problem, którego nie uwzględnili w swoim planie.

2,5 miliona funtów w 30 minut

Zgodnie z informacją otrzymaną od McKennego, pociąg Royal Mail przewoził zwykle ok. 300 tys. funtów szterlingów i takiego też łupu spodziewali się rabusie. Wielkie było więc ich zdziwienie, gdy w wagonie przesyłek wartościowych znaleźli znacznie więcej – jak się później okazało, pociąg ten przewoził dodatkowo stare i zużyte banknoty z banków w Glasgow, odsyłane do Londynu na przemiał. Łączna wartość ładunku wynosiła więc ok. 2,6 mln funtów (według obecnego kursu ponad 40 mln funtów), umieszczonych w ponad 120 workach i osiagających łączną wagę 2,5 mln ton. Ponieważ przestępcy nie przewidzieli takiej sytuacji, realizacja planu nieco się wydłużyła. Łącznie przerzucenie wszystkich pakunków z pieniędzmi do ciężarówki zajęło im dokładnie trzydzieści minut. Po upływie tego czasu Reynolds zarządził zakończenie akcji. Gangsterzy nakazali pracownikom pociągu, aby przez co najmniej pół godziny nie kontaktowali się z policją, po czym odjechali do zakupionej specjalnie w tym celu posiadłości w Leatherslade. Jak się później okazało, był to istotny błąd. Słusznie zasugerował bowiem śledczym, że kryjówka przestępców oddalona jest około 30 minut jazdy od miejsca napadu. Tak też w rzeczywistości było.

Na wyznaczone miejsce rabusie dotarli ok. 4:30 i w tym też mniej więcej czasie pojawiły się pierwsze medialne doniesienia o sensacyjnym napadzie. Po wyładowaniu zagrabionego ładunku, przystąpili do liczenia gotówki. Szczególnie się przy tym nie spieszyli – czynność ta zajęła im kilka dni, w tym czasie dzielili zdobyte nielegalnie pieniądze i grali nimi w Monopóły. Gdy jednak z podsłuchu łączności policyjnej

zorientowali się, że śledczy wpadli na ich trop, przystąpili do szybkiej ewakuacji. Pospiesznie załadowali pieniądze do samochodów osobowych i odjechali. Na miejscu pozostał wyłącznie jeden gangster, który miał podpalić farmę i pozbyć się śladów. Nie wywiązał się z tego zadania. Nie będąc w stanie skutecznie podpalić posiadłości, wyjechał wreszcie zrezygnowany w kierunku Londynu. To też przesądziło o losach rabusiów.

Na tropie rabusiów

Informacja o śmiałym napadzie bardzo szybko obiegła media, wywołując prawdziwą burzę. Dziennikarze i komentatorzy zaczęli wysnuwać własne hipotezy oraz odważnie rzucać oskarżeniami tak w stronę kolei, jak i policji a nawet rządu. Większość z nich nie miała też wątpliwości co do tego, że doszło do prawdziwego napadu stulecia. Już po dwóch dniach od akcji rabunkowej powołano specjalną ekipę złożoną z najlepszych detektywów Scotland Yardu, która za pośrednictwem mediów zwróciła się z prośbą o pomoc do każdego, kto posiada jakiegokolwiek informacje na ten temat. Po tym komunikacie policyjne telefony rozdzwoniły się. Kluczowe okazało się doniesienie, które funkcjonariusze otrzymali po kilku dniach od rabunku. Jego autorem był rolnik z sąsiedniej posesji w Leatherslade, który zeznał, że zauważył w sąsiedztwie swojej farmy poszukiwaną ciężarówkę i dwa samochody terenowe. Początkowo policjanci – czy to z niedbałości, czy z natłoku zgłoszeń – zignorowali doniesienie mężczyzny. Ten był jednak uparty i zadzwonił ponownie, tym razem z pozytywnym skutkiem.

Więzienie i ucieczki

W efekcie 12 sierpnia, parę minut przez godziną 11, kilku policjantów przyjechało na miejsce wskazane przez rolnika. Niemal od razu po wejściu na posiadłość zorientowali się, że farmer dostarczył im dokładnie to, czego szukali. W budynku

znajdowało się mnóstwo śladów obecności rabusiów – w piwnicy leżały rozrzucone lniane worki pocztowe, na pierwszym piętrze mundury oraz maski, w które przebrani byli złodzieje. Oprócz tego śledczy znaleźli cały komplet odcisków palców, pozostawionych m.in. na planszy do gry Monopoly i butelce keczupu. Ponieważ wszyscy uczestnicy napadu byli już wcześniej notowani, ich zidentyfikowanie okazało się jedynie kwestią czasu. Już następnego dnia aresztowano pierwszego rabusia, Rogera Cordreya. W najbliższym czasie w areszcie znalazła się większość członków gangu.

20 stycznia 1964 r. odbył się proces przestępców. Sąd skazał ich łącznie na 307 lat pozbawienia wolności, z czego pięciu z nich otrzymało wyrok 30 lat więzienia – niezwykle surową karę, biorąc pod uwagę fakt, że za podobny czyn brytyjski wymiar sprawiedliwości zasądzał wówczas około 12 lat. Na tym sprawa głośnego napadu się jednak nie skończyła. Dwóm skazanym udało się bowiem zbiec z zakładu karnego. Najbardziej znanym uciekinierem był bez wątpienia Ronnie Biggs. Po kilkunastu miesiącach przebywania w areszcie mężczyzna przeskoczył przez kilkumetrowy mur i schronił się w podstawionym samochodzie, po czym wyjechał z kraju – najpierw do Belgii, później do Francji, gdzie poddał się operacji plastycznej. Jak się jednak okazało, nowy wizerunek nie zagwarantował mu bezpieczeństwa – kiedy dowiedział się, że policja wpadła na jego trop, zdobył fałszywe dokumenty i przedostał się do Australii, następnie zaś do Brazylii. Wybór tego kraju nie był przypadkowy, państwo to nie posiadało bowiem wówczas podpisanej umowy ekstradycyjnej z Wielką Brytanią. Sytuacja ta zmieniła się w 1997 r., kiedy po wejściu w życie owego dokumentu, brytyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało wniosek o wydanie zbiega. Ku zdziwieniu Biggsa, brazylijski Sąd Najwyższy odrzucił jednak prośbę Brytyjczyków, gwarantując mu prawo dożywotniego przebywania w Brazylii. Przestępca jednak z niego nie skorzystał.

W 2001 r. dobrowolnie wrócił do Wielkiej Brytanii, oddając się

w ręce wymiaru sprawiedliwości. Swoją decyzję uzasadniał złym stanem zdrowia i tłumaczył, że jedyne czego pragnie przed śmiercią, to odbyć wyrok oraz napić się piwa w swoim ulubionym londyńskim pubie. Opinia publiczna nie uwierzyła w sentymentalną wymówkę Biggsa podejrzewając, że pragnie w ten sposób zapewnić sobie dostęp do darmowej opieki zdrowotnej w więzieniu. Nie pozostał w nim jednak na długo. Już 7 sierpnia 2009 r., w przeddzień rocznicy napadu, opuścił mury zakładu karnego ze względu na zły stan zdrowia. Zmarł po czterech latach – 18 grudnia 2013 r.

Większości pieniędzy zrabowanych podczas napadu nie udało się nigdy odzyskać. Pomimo tego brytyjska opinia publiczna odnosiła się do złodziei z pewną dozą sympatii, uznając, że utarli oni nosa rządzącym. Część mediów uznała ów rabunek za najbardziej sensacyjne wydarzenie w Wielkiej Brytanii od czasu zbombardowania przez brytyjskich lotników Zagłębia Ruhry w 1943 r.

Autorstwo: Natalia Pochroń

Źródło: [Histmag.org](https://histmag.org)

Bibliografia

1. Dennis J., Britain's biggest robberies, [dostęp: 29.09.2021 r.], <https://www.theguardian.com/uk/2002/feb/18/dome.ukcrime>.
2. Gerlich Miłosz A., Napad stulecia: skok na pociąg z forszą, [dostęp: 28.09.2021 r.], <https://menway.interia.pl/sledztwo/news-napad-stulecia-skok-na-pociag-z-forsa,nId,1896250>.
3. The Great Train Robbers: Who were they?, [dostęp: 28.09.2021 r.], <https://www.bbc.com/news/uk-21619150>.
4. The Great Train Robbery, 1963, [dostęp: 29.09.2021 r.], https://web.archive.org/web/201308111111931/http://www.btp.police.uk/about_us/our_history/crime_history/the_great_train_robbe

ry,_1963.aspx.

5. Trimarchi M., How the Great Train Robbery Worked, [dostęp: 28.09.2021 r.], <https://history.howstuffworks.com/historical-events/great-train-robbery.htm>.